

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/71328,Egzekucja-w-dniu-19-lipca-1944-r-w-Lesie-Weleckim-k-Buska-Zdroju.html>



ARTYKUŁ

Egzekucja w dniu 19 lipca 1944 r. w Lesie Weleckim k. Buska-Zdroju

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: KAROLINA TRZESKOWSKA-KUBASIK

19.07.2020

W historiografii polskiej utarł się pogląd, jakoby po przeprowadzeniu udanego zamachu na zastępcę szefa Sondergerichtu Maxa Petersa okupant niemiecki

nie zastosował represji wobec miejscowej ludności.

W rzeczywistości, 19 lipca 1944 r. w Lesie Weleckim rozstrzelano dwadzieścia dziewięć osób – członków Armii Krajowej (AK) lub Batalionów Chłopskich (BCH). Autorce udało się ustalić nazwiska dwudziestu ofiar. Warto podkreślić, że egzekucja dokonana 19 lipca 1944 r. była jedną z najkrwawszych egzekucji dokonanych na terenie Lasu Weleckiego. Jej ofiarami byli mieszkańcy Buska-Zdroju, Tuczap, Jarosławic oraz Nowego Korczyna. Józef Zelek, mieszkaniec Wełcza po wojnie relacjonował:

„(...) W roku 1944 latem widziałem, jak Niemcy przywieźli też samochodem ciężarowym około 30 osób, których rozstrzelali na skraju Lasu Weleckiego. Ludzi tych powiązali, poukładali ich jeden przy drugim na ziemi i z tyłu na leżąco ich strzelali”.¹

Aresztowania w Tuczepach

5 lipca 1944 r. niemiecka żandarmeria otoczyła wieś Tuczepy. Aresztowano wówczas dziewiętnaście osób, które należały głównie do Batalionów Chłopskich. Aresztowanych przeprowadzono przez wieś Sieczków do Strzelec, skąd przewieziono ich następnie do więzienia w Busku-Zdroju, gdzie poddawano ich torturom. Przebywali tam przez tydzień, po czym przetransportowano ich do więzienia w Kielcach.

5 lipca 1944 r. niemiecka żandarmeria otoczyła wieś Tuczepy. Aresztowano wówczas dziewiętnaście osób, które należały głównie do Batalionów Chłopskich. Aresztowanych przeprowadzono przez wieś Sieczków do Strzelec, skąd przewieziono ich następnie do więzienia w Busku-Zdroju, gdzie poddawano ich torturom.

Część aresztowanych wywieziono do KL Auschwitz-Birkenau, resztę wysłano na roboty przymusowe do III

Rzeszy. Ośmiu mieszkańców Tuczap rozstrzelano 19 lipca 1944 r. w Lesie Weleckim. Śmierć ponieśli wówczas: 30 letni stolarz Franciszek Kwiatek, 23 letni rolnik Franciszek Sojka, 22 letni rolnik Mieczysław Krawczyk, 34 letni rolnik Marian Rudnik, 37 letni rolnik Stefan Borek, 30 letni rolnik Jan Sobala, 24 letni młynarz Stanisław Drozdowski oraz 32 letni Stanisław Kowalik.² Według komendanta gminnego w Tuczępach, w egzekucji w dniu 19 lipca 1944 r. rozstrzelano również następujących mieszkańców wsi: Antoniego Antoniewicza, Tadeusza Ziębę oraz Mieczysława Drozdowskiego. W innych źródłach autorka nie znalazła jednakże potwierdzenia powyższej informacji. Ciała pomordowanych rodziny sprowadziły z Lasu Weleckiego do Tuczap, gdzie pochowano ich w zbiorowej mogile.

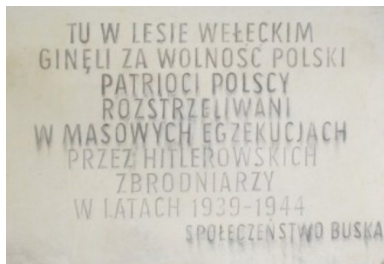
Aresztowania w Jarosławicach

5 lipca 1944 r. o godzinie 4 nad ranem, Niemcy dokonali aresztowań również w Jarosławicach.³ We wsi panowała dżdżysta pogoda. Niemcy zdając sobie sprawę, że partyzanci w taką aurę przebywają w domach, dokonali aresztowań. Aresztowano wówczas pięć osób: 32 letniego rolnika Stanisława Kwietnia, 26 letniego rolnika Władysława Kamieczka, 20 letniego rolnika Waclawa Kępę, 20 letniego Stanisława Skrzyńskiego oraz 28 letniego rolnika Eugeniusza Kukiełkę. Wszyscy byli członkami Batalionów Chłopskich. Poprowadzono ich do Tuczęp, a następnie ponownie do Jarosławic. Matka Skrzyńskiego chciała wręczyć synowi sweter. Jeden z żandarmów powiedział jej jednak, że nie będzie mu więcej potrzebny.⁴ Aresztowanych przewieziono do więzienia w Busku-Zdroju, gdzie poddawano ich torturom. Trzech z nich: Kwietnia, Kępę oraz Skrzyńskiego rozstrzelano w Lesie Weleckim w dniu 19 lipca 1944 r. Jak stwierdził komendant gminny BCh w Tuczępach, ofiary egzekucji przedstawiały makabryczny widok:

„Ci rozstrzelani w lesie byli tak zmasakrowani, że rodziny z trudem ich rozpoznawały, raczej po ubraniu. Choć nie zginęli w walce z bronią, to trzeba stwierdzić, że byli to bohaterowie, bo w tak wielkich cierpieniach nie wydali nikogo. Byliśmy tym wstrząśnięci do głębi, bo znaliśmy ich osobiście, a sześciu z nich było żołnierzami BCh”.⁵

Inne aresztowania na terenie powiatu buskiego

Ofiarą egzekucji dokonanej 19 lipca 1944 r. był również kpt. Franciszek Naskręt ps. „Kruk”. Był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej.



We wrześniu 1939 r. brał udział w wojnie obronnej, walcząc w Warszawie. Wraz z grupą oficerów kpt. Naskręt otrzymał zadanie ewakuacji z Warszawy do Zamościa. Tamże dostał się do niewoli sowieckiej, z której udało mu się zbiec. W okresie okupacji niemieckiej piastował stanowisko szefa Kwatermistrzostwa Komendy Obwodu AK Busko. Zatrudnienie w niemieckiej firmie Jahna jako tłumacz i księgowy pozwalało mu na prowadzenie sabotażu gospodarczego. Gestapo już jesienią 1943 r. podejrzewało go o powiązania z ruchem oporu. Do domu Naskrętów przychodził Peters, wpytując Wandę Naskręt o męża:

„(...) Od jesieni 1939 roku mieszkałam w Busku, przy ul. Wojska Polskiego dawnej Kieleckiej. Jesienią 1943 r. w nocy przyszedł do mojego mieszkania gestapowiec zwany Peters, tłumacz i żandarm z psem. Pytali się o mojego męża. Od tego momentu mój mąż Franciszek Naskręt nie pokazywał się w domu. W czasie obecności gestapowców w domu go nie było, gdyż pracując w firmie Niemca Jahna, dużo musiał wyjeżdżać. Mąż był przed wojną oficerem. Później jeszcze raz nocą przyszli ci sami, pytali się o męża i Peters szarpał mnie i krzyczał.”⁶

Podczas przygotowywania i wykonania zapasów mąki do wypieku większej ilości chleba, 15 czerwca 1944 r. kpt. Naskręta aresztowano w młynie w Tuczępach, którego kierownikiem był Teofil Dziurda. Przetrzymano go wpraw w więzieniu w Busku-Zdroju⁷, gdzie torturował go Peters, a następnie w więzieniu w Kielcach.⁸ Podczas przesłuchań nie zdradził nikogo. 19 lipca 1944 r. rozstrzelano również Marcelego Jastrzębia ps. „Szpilorek”, który był dowódcą drużyny w grupie dywersyjnej Armii Krajowej „Majdan”. Zdzisław Jopowicz ps. „Stal” kilkakrotnie ostrzegwał go, że wraz z innymi mieszkańcami Buska-Zdroju (Józefem Kurkiem, Henrykiem Berlińskim) znajduje się na liście gestapo zawierającej nazwiska osób podejrzanych o prowadzenie działalności konspiracyjnej. „Szpilorek” nie zwracał uwagi na jego ostrzeżenia, będąc przekonany, że uniknie aresztowania. Jak relacjonował Leopold Wojnakowski na łamach książki *Z dala od Wykusu*:

„(...) ale on był odważny i pewny siebie. Wykalkulował, że zawsze zdąży zwać. Nawet wówczas, kiedy nocą

zakołatają do zamkniętej bramy. Będzie miał, sądził, tyle czasu, że poprzez znane mu podwórze i gęstą zabudowę posesji wybiegnie niepostrzeżenie za miasto. Żona, przeczuwając nieszczęście, błagała, aby poszedł z domu. Kiedy zdecydował się, było już za późno! Któregoś czerwcowego dnia Niemcy zabębnilo do bramy, obsadzając uprzednio wszystkie przejścia od strony podwórza.”⁹

Jastrzębia aresztowano w jego mieszkaniu przy ul. Stopnickiej. 18 lipca 1944 r. o godzinie 10 rano przy drodze Kielce-Busko Zdrój kpr. Tadeusz Durnaś ps. „Drelka” wraz z żołnierzami Obwodu AK Busko: Józefem Kurkiem, Henrykiem Berlińskim oraz Zdzisławem Zułtakiem stali obserwując drogę. Od strony Kielc nadjechały dwa wojskowe samochody ciężarowe, w których siedzieli aresztowani członkowie ruchu oporu w podartej bieliźnie. Marcei Jastrzęba krzyknął do jednego ze swych kolegów stojących na drodze: „Józek jedziemy”¹⁰. Natychmiast wysłano gońca do komendanta Obwodu AK Busko mjr. Wacława Ćmakowskiego ps. „Srogi”. Wieczorem odbyło się zebranie sztabu Obwodu AK, podczas którego nie podjęto jednak żadnych wiążących decyzji odnośnie odbicia więźniów.

5 lipca 1944 r. o godzinie 4 nad ranem, Niemcy dokonali aresztowań również w Jarosławicach. We wsi panowała dżdżysta pogoda. Niemcy zdając sobie sprawę, że partyzanci w taką aurę przebywają w domach, dokonali aresztowań. Aresztowano wówczas pięć osób. Wszyscy byli członkami Batalionów Chłopskich. Poprowadzono ich do Tuczęp, a następnie ponownie do Jarosławic.

Ofiarami egzekucji dokonanej 19 lipca 1944 r. byli również: inżynier Stanisław Baranowski, Władysław Koczek, Kozak oraz Roman Dziurda. Tego dnia rozstrzelano również mieszkańca Nowego Korczyna, Józefa Śliwę. Żandarmeria z Nowego Korczyna aresztowała go 1 marca 1943 r. wraz z Józefem Piwowarczykiem oraz z Władysławem Woźniakiem. Aresztowanych zabrano na posterunek, gdzie Ciesielski, Gawęda oraz Sturman przeprowadzali przesłuchiwanie. Po ich zakończeniu zaprowadzono ich do aresztu, który mieścił się około 50 m od siedziby żandarmerii. Tego samego dnia aresztowanych uwolnili partyzanci. Piwowarczyk, Woźniak oraz Śliwa spodziewali się, że żandarmi będą ich szukać, dlatego wrócili do domu tylko na noc. Podczas rewizji w domu Śliwy, która odbyła się w następnym dniu, żandarm Rasch postrzelił członka jego rodziny – Marcelego w głowę. Żandarmi zostawili go rannego, dokonując pobicia wszystkich domowników, a zwłaszcza matki.

Rannego Marceliego dobił żandarm Ciesielski. Józefa Śliwę powtórnie aresztowano w czerwcu 1944 r.:

„(...) Był bardzo torturowany w Nowym Korczynie, aż posiwił, jednak nikogo nie wydał. Został wywieziony do Buska i rozstrzelany w Weleckim Lesie. Hitlerowcy urządzili sobie w tym lesie miejsce kaźni. Wraz z nim tego dnia zostało rozstrzelanych 28-miu Polaków.”¹¹

Dzień po egzekucji, 20 lipca 1944 r. ojciec Jastrzębia – Piotr wraz z szwagierką Naskrętą, Genowefą Pytlewską-Koreptą oraz z żołnierzami AK z kpr. Tadeuszem Durnasiem ps. „Drelką” na czele, ekshumowali ciała swoich kompanów. W ekshumacji brali udział Witold Komor ps. „Kuna”, Tadeusz Grochowski ps. „Gruchała”, Stanisław Szostak i Jan Szuwara. W momencie ich przybycia, na terenie Lasy Weleckiego przebywały trzy kobiety – mieszkanki Złotej oraz Gór Pińczowskich, które poszukiwały ciał swych bliskich. Przy pomocy gajowego Zawory oraz kilku chłopaków pasących w pobliżu krowy, w stosunkowo szybkim czasie odkopano ciała. Ofiary pochowano w kilku dołach. Wszyscy zabici byli w bieliźnie, a ręce ich skrupowano do tyłu drutem kolczastym. Ciało Jastrzębia odkopano jako dwunaste. Było ciężkie do zidentyfikowania. Miał wybite zęby, otwarte złamanie lewej ręki, rozerwane paznokcie oraz nogi pokąsane przez psy. W zaciśniętej dłoni trzymał kartkę. Naskręt zaś miał rozwaloną głowę. Durnaś relacjonował:

„(...) Po rozstawieniu posterunków od drogi Busko-Pińczów i od strony lasu, zbliżyłem się do świeżo rozkopanej ziemi. Chwila wahania i zaczęliśmy rozkopywać świeży piasek, w tym czasie podchodzą dwie kobiety, mówią z płaczem i proszą by im pozwolić razem z nami rozkopywać ten piasek. Kobiety te były: jedna z Gór Pińczowskich, druga ze Złotej Pińczowskiej, jedna miała syna, druga męża w tej mogile. (...) Rozkopywaliśmy łopatami, a przeważnie rękami, ciała w resztkach bielizny pokładzone w nieładzie, zmieszane z krwią i piachem przedstawiały widok straszny. Wyciągnęliśmy jedno ciało, nie ten, drugie nie ten, trzecie nie ten, ale kobieta od Pińczowa poznała swego syna, pomogliśmy włożyć na wóz i odjechała w las. Czwartym ciałem okazał się Naskręt, miał głowę poszarpaną, oczy powychodziły na wierzch, na widok ten szwagierka jego zemdląła, trzeba było jej pomóc i tyle nam pomogła. Ojciec Jastrzębia poczęstował nas spirytusem i w dalszym ciągu rozgrzebywaliśmy tę mogiłę. Nie mogłem sobie tego wytłumaczyć, dlaczego nie wszystkich zabieramy, przecież za tą samą sprawę zginęli. Ale ja miałem tylko zabrać Naskręta i Jastrzębia, resztę zostawić.”¹²

Ciała Naskręta oraz Jastrzębia przewieziono furmanką w okolice cmentarza, gdzie umyto je w strumieniu obok lasu, a następnie włożono do trumien. Widząc gromadzące się tłumy, chcące pożegnać „Kruka” i „Szpilorka”, kpr. „Durnaś” nie wyraził zgody na oddanie salw honorowych.¹³

Ofiarą egzekucji dokonanej 19 lipca 1944 r. był również kpt. Franciszek Naskręt ps. „Kruk”. Był uczestnikiem wojny polsko-bolszewickiej. We wrześniu 1939 r. brał udział w wojnie obronnej, walcząc w Warszawie.

Ciała Baranowskiego oraz Romana Dziurdy ekshumowano i także pochowano na cmentarzu parafialnym w Busku-Zdroju.

Egzekucje na terenie Lasu Weleckiego odbywały się przez cały okres okupacji niemieckiej. Prawdopodobnie ostatnia miała miejsce 12 stycznia 1945 r., dzień przed „wyzwoleniem” Buska-Zdroju przez Sowieców. Według wstępnych szacunków, na terenie Lasu Weleckiego zginęło pomiędzy pięćset a tysiąc osób. Szczegółowo zbrodnie dokonane na tymże terenie omawiać będzie publikacja Instytutu Pamięci Narodowej pt. „Zbrodnie okupanta niemieckiego w Lesie Weleckim k. Buska-Zdroju”.

Ofiary egzekucji dokonanej 19 lipca 1944 r.:

Baranowski – mieszkaniec Buska-Zdroju, inżynier, członek AK

Borek Stefan – mieszkaniec Tuczap, rolnik, lat 37

Drozdowski Stanisław – młynarz, lat 24

Dziurda Roman

Jastrząb Marcei – mieszkaniec Buska-Zdroju, członek AK

Kamieczek Władysław, mieszkaniec Jarosławic, rolnik, lat 26

Kępa Wacław – mieszkaniec Jarosławic, rolnik, członek BCh, lat 20

Koczek Władysław

Kowalik Stanisław – członek BCh, lat 32

Kozak – mieszkaniec Buska-Zdroju, inżynier, członek AK

Krawczyk Mieczysław – mieszkaniec Tuczap, robotnik, lat 22, syn Jana

Kukiełka Eugeniusz – mieszkaniec Jarosławic, członek BCh, rolnik, lat 28

Kwiatek Franciszek – mieszkaniec Tuczap, stolarz, lat 30, s. Kazimierza

Kwiecień Stanisław – mieszkaniec Jarosławic, członek BCh, rolnik, lat 32

Naskręt Franciszek – mieszkaniec Buska-Zdroju, kpt. WP, członek AK

Rudnik Marian – mieszkaniec Tuczap, rolnik, lat 34, syn Wawrzyńca

Skrzyński Stanisław – mieszkaniec Jarosławic, członek BCh, lat 20

Sobala Jan – mieszkaniec Tuczap, rolnik, lat 30, syn Jana

Sojka Franciszek – mieszkaniec Tuczap, rolnik, lat 23, syna Jana

Śliwa Józef – mieszkaniec Nowego Korczyna

1 AIPN, GK 179/113, Protokół przesłuchania świadka Zelka Józefa, Welec, 19 IX 1978 r., k. 25.

2 Ibidem, 2448/321 cz. 1, Ankieta dot. egzekucji mieszkańców Tuczap w Lesie Weleckim, k. 159, por. AIPN, 2448/321 cz. 2, Ankieta dot. egzekucji w Lesie Weleckim, b. d, k. 477-478.

3 AIPN Ki, Ds. 29/68 t. II, Zapisek urzędowy, b. d., k. 21.

4 Ibidem, 53/4475, Ankieta dot. aresztowań w Jarosławicach, 16 X 1968 r., k. 32-33.

5 A. Kucharczyk, *Z listem do Witosa- pierwszego zwolennika konspiracji [w:] Walka i cierpienia. Wspomnienia żołnierzy BCh III Okręgu Kieleckiego z lat wojennych i powojennych prześladowań*, oprac. S. Durlej, Kielce 1999, s. 137.

6 AIPN Ki, Ds. 29/69 t. II, Protokół przesłuchania świadka Naskręt Wandy, Kielce, 23 V 1978 r., k. 80-81, zob. Ibidem, Ds. 29/69 t. I, Informacja w sprawie badania zbrodni hitlerowskich na terenie miasta Buska obwód V obejmujący ulice Wojska Polskiego i inne, k. 70-71.

7 L. Marciniak, *Franciszek Naskręt ps. „Kruk” [w:] „Więzi i Korzenie”, t. 2, Kielce-Busko-Zdrój 2001, s. 79.*

8 AIPN Ki, Ds. 29/69 t. II, Protokół przesłuchania świadka Naskręt Wandy, Kielce, 23 V 1978 r., k. 80-81.

9 L. Wojnakowski, *Z dala od Wykusu*, Kielce 1988, s. 172.

10 APK, 175, 21/490/175, *Udział w pracy konspiracyjnej w latach 1939-1945 Durnasia Tadeusza*, Kielce, 1977, k. 64.

11 AIPN Ki, 53/5259, Protokół przesłuchania świadka Woźniaka Władysława, Kielce, 27 XI 1968 r., k. 70-71.

12 APK, 21/490/175, *Udział w pracy konspiracyjnej w latach 1939-1945 Durnasia Tadeusza*, Kielce, 1977 r., k. 65.

13 L. Wojnakowski, *Z dala od Wykusu...*, s. 174.

COFNIJ SIĘ